

**MIEJSCE PROBLEMATYKI UKRAIŃSKIEJ W RELACJACH
POLSKI I CZECHOSŁOWACJI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM
(KWESTIA IRREDENTY)**

MICHAŁ JARNECKI

Among many factors bad Polish-Czechoslovakian relations, ukrainian question played important role. Poland was irritated about granting hospitality to Ukrainian immigrants, mainly from Eastern Galicia as well as granting material help by Czech authorities. At Warsaw point of view, Czechoslovakia tolerated also anti-Polish activity of the ukrainian emigrants. The part of this immigration connected with OUN and supportely the Nazi Germany adopted an activity that was threatening for CSR. Czechoslovakia had at its teritory a microscale ukrainian problem at Subcarpathian Rus. There during of the authonomy period the power taken the local ukrainian activists and immigrants from OUN. The Phenomen of Irredentism became dangerous for Czechoslovakia also.

Key words: Ukrainian question; irredenta, polish-czechoslovak relations; Subcarpathian Rus

Nacechowane rywalizacją, sporami terytorialnymi i wzajemną nieufnością, złe lub najwyżej poprawne relacje polsko-czechosłowackie w okresie międzywojennym, są w zasadzie nauce, w zakresie podstawowych faktów, dobrze znane. Dotychczasowa literatura jest już niemała, a po usunięciu barier cenzuralnych i przy łatwości przemieszczania się badaczy wraz z możliwością korzystania z zagranicznej bazy źródłowej, wzbogaca się o kolejne pozycje¹. Ze względu na zaawansowany stan badań i dobrze znaną podstawową faktografię, można tutaj ograniczyć się do tylko skrótowej prezentacji tych stosunków, więcej uwagi poświęcając kwestii ukraińskiej.

Nad relacjami obu tak bliskich sobie geograficznie, etnicznie, kulturowo i językowo narodów zaciążyła przede wszystkim kwestia cieszyńska. „Zatruwała” do jesieni 1938 r. wzajemne kontakty. Dramatycznie i siłowo został rozstrzygnięty przez stronę czeską spór w 1919 r., co rok później przyniosło międzynarodową sankcję na konferencji w Spa. Odzyskanie przez Polskę Zaolzia w tragicznej dla państwa Czechów i Słowaków sytuacji w dobie

¹ Tylko ważniejsze prace – bez artykułów: KASPRZAK, S.: *Stosunek Czech do Polski*. Warszawa 1936 (praca zbliżona do pamfletu); VALENTA, J.: *Česko-polske vztahy v letech 1918–1920 a Tešínske Slézsko*. Ostrava 1961; WANDYDZ, P.: *France and her Eastern Allies 1918–1925. French-Czechoslovak-Polish relations from the Peace Conference to Locarno*. Minneapolis 1962; KOZEŃSKI, J.: *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*. Poznań 1964; SZKLARSKA-LOHMANOWA, A.: *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne 1918–1925*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; PUŁASKI, M.: *Stosunki dyplomatyczne polsko-czechosłowacko-niemieckie od roku 1933 do wiosny 1938*. Poznań 1967; LEWANDOWSKI, K.: *Stosunki polsko-czechosłowackie w latach 1918–1939*. In: ŻARNOWSKI, J. (ed.): *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918–1939*. Wrocław 1977, s. 217–262; ŁOSSOWSKI, P. (ed.): *Historia dyplomacji polskiej*, sv. 4, Lata 1918–1939. Warszawa 1995, s. 97–101, 131–132, 147–150, 180–191, 203–206, 305, 318, 375–376, 390–398, 554–572; KAMIŃSKI, M. K. – ZACHARIAS, M.: *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*. Warszawa 1998, ss. 28–33, 46, 65–69, 121–122, 126–127, 135–140, 142–146, 155–176, 215–225; WALCZAK, H.: *Stanowisko polskich ugrupowań politycznych wobec Czechosłowacji w latach 1918–1925*. Szczecin 1999; KAMIŃSKI, M. K.: *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*. Warszawa 2001; GRUCHAŁA, J.: *Czeskie środowiska polityczne wobec spraw polskich 1920–1938*. Katowice 2002; SZCZEPAŃSKA, A.: *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1933*. Szczecin 2004.

monachijskiej pogłębiło jeszcze bardziej wrogość i nieufność. Mniejszą wagę w konflikcie terytorialnym odgrywały Orawa i Spisz, choć towarzyszyły im emocje odwrotnie proporcjonalne do roli tych skrawków pogranicza. Na dodatek oba państwa posiadały odmienną wizję Rosji w powojennej Europie. Skonfliktowana z nią Polska dążyła do maksymalnego osłabienia jej pozycji i odepchnięcia maksymalnie daleko na wschód. Czechosłowacja choć zdystansowana wobec nowych porządków ustrojowych w radzieckim państwie, jakiś czas liczyła na ich zmianę, a potem nie wykluczała powrotu Rosji na światową scenę. Słowiańskie mocarstwo zresztą tradycyjnie pociągało czeskie elity, rachujące na bliskie partnerskie, jeśli nie wręcz sojusznicze związki z nową Rosją. Praga zajęła podczas wojny polsko-bolszewickiej zdecydowanie niechętne Warszawie stanowisko i w II Rzeczypospolitej jej to na długo zapamiętano. Czechosłowacja nie była też entuzjastką postanowień traktatu ryskiego i nie zamierzała uznać polskich granic na wschodzie. Istniały także poważne rozbieżności w stosunku do groźnego niemieckiego sąsiada. Czechosłowacja długo, co okazało się błędną kalkulacją, był przekonana, że to Polska stanie się pierwszą i główną ofiarą rewizjonistycznych tendencji w polityce Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Stąd też, nie chcąc się narażać Berlinowi, jak też i Moskwie, aby nie narażać swych relacji z Niemcami i Rosją Radziecką i jej kontynuacją w postaci ZSRR, opierała się zbliżeniu wobec Polski, o co ta zabiegała w latach dwudziestych. Z punktu widzenia Czechosłowacji związek z Polską wiązał się ze zbyt dużym ryzykiem. Nasz południowy sąsiad pokładał nadzieje w systemie zbiorowego bezpieczeństwa i Lidze Narodów, której wręcz entuzjastą był minister Edvard Beneš, zaś Polska ufała przede wszystkim dwustronnym układom i gwarancjom. O czechosłowackich motywacjach i stanowisku wielokrotnie pisał Sławomir Nowinowski². Nawet Locarno (1925), które było nie tylko polską ale i czeską porażką – niezależnie od dobrego „samopoczucia” i pewności siebie E. Beneša³, nie otrzeźwiło należycie praskich elit. W przeciwieństwie od przywódców politycznych, najczęściej apriorycznie uprzedzonych do perspektywy współpracy z Polską, bardziej otwarte były kręgi wojskowe, czego dowodziły rozmowy sztabowców obu stron w latach dwudziestych. Ich apogeum przypadało na przełom lat dwudziestych i trzydziestych⁴. Niestety, szanse na poprawę relacji nie zostały wykorzystane⁵. Pomimo zagrożenia obu państw przez Niemcy, kontakty wojskowych obu stron nie przerodziły się w bliższą współpracę i winę za ten stan, obciążał, co słusznie podkreśla Marian Leczyk, obie strony⁶. Przeciwnie zbliżeniu na tym odcinku były głównie władze polityczne naszych południowych sąsiadów a sprawie zaszkodziło definitywnie gwałtowne pogorszenie relacji od 1934 r. Oficjalne próby polepszenia napiętych

² NOWINOWSKI, S.: *Liga Narodów w polityce zagranicznej E. Beneša (1919–1925)*. In: Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica 1995, č. 53, s. 77–92; *Wizyta E. Beneša w Warszawie (20–23. 04. 1925 r.)*. In: Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica 1995, č. 54; *týž: Powstanie Małej Ententy – narodziny czechosłowackiego systemu bezpieczeństwa regionalnego 1920–1921*. In: Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica 1997, č. 57; *týž: Konstatacje i nadzieje. Dyplomacja czechosłowacka wobec kwestii bezpieczeństwa zbiorowego w Europie (1919–1925)*. Toruń 2005.

³ *Týž: Konstatacje i nadzieje*, s. 215–225.

⁴ BALCERAK, W.: *Sprawa polsko-czechosłowackiego sojuszu wojskowego w latach 1921–1927*. In: Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej, sv. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 207–226; BULHAK, H.: *Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1921–1927*. In: Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej, sv. 5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 115–144; *týž: Z dziejów stosunków wojskowych polsko-czechosłowackich w latach 1927–1936*. In: Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej, sv. 11. Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 97–146; KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*. Warszawa 2007, s. 287–354.

⁵ KOZEŃSKI, J.: *Próby zbliżenia polsko-czechosłowackiego w latach 1926–1931*. In: Przegląd Zachodni 20, 1964, č. 2, s. 310–327; KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą*, s. 326–327, 352–354, 631.

⁶ LECZYK, M.: *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*. Białystok 1997, s. 429.

i nacechowanych nieufnością kontaktów podejmowane trzykrotnie, zakończyły się niepowodzeniem. Były to lata 1921 – nieratyfikowany pakt Skirmunt-Beneš, 1926 – zignorowane propozycje goszczącego w Pradze Aleksandra Skrzyńskiego i 1933 – trzy spotkania w Genewie E. Beneša z J. Beckiem⁷. Na niewiele zdały się również wysiłki Francji, od stycznia 1924 r. sprzymierzeńca ČSR, usiłującej wyrzucić nacisk na swego alianta znaną Wławy, aby doszło do analogicznego układu Pragi z Warszawą. Tradycyjne asekurantwo szefa czechosłowackiej dyplomacji raz jeszcze dało o sobie znać, co nawet wypominają niektórzy czescy badacze⁸.

Zaskoczeniem dla Czechosłowacji okazało się kilkuletnie ocieplenie stosunków polsko-niemieckich, zapoczątkowane układem ze stycznia 1934 r. Podjęta w 1936 r. podobna próba polepszenia relacji z III Rzeszą przez czechosłowacką dyplomację zakończyła się niepowodzeniem, pomimo intensywnych ku temu wysiłków. Pojednawcze gesty i słowa wobec niemieckiej mniejszości idące w tym duchu, również zostały zlekceważone⁹. Inaczej oba państwa widziały też kwestie swego bezpieczeństwa. Wreszcie Czechosłowacja i II Rzeczypospolita prowadziły, co z perspektywy lat wydaje się nieco groteskowe, rywalizację o pozycję w regionie. Praga i Warszawa widziały się w roli regionalnego lidera, żeby nie powiedzieć mocarstwa, państwa, które zajęłoby miejsce nieistniejących Austro-Węgier, wykorzystując przy tym względne osłabienie pozycji Rosji i Niemiec. Wojciech Wrzesiński analizując różne aspekty relacji polsko-czechosłowackich, w tym i wspomnianą rywalizację, wzajemne uprzedzenia liderów czy elit wyrosłe na bazie lęków czy konkretnych pretensji (np. polskich wobec Pragi za rok 1920 r.), kunktatorstwo Beneša, udział Rzeczypospolitej w rozkładzie sąsiada w 1938 r., uczynił trafne spostrzeżenie. Wykazał w sumie niekonsekwencję polskiej dyplomacji, która zmierzając do eliminacji ZSRR z polityki europejskiej, nie zwróciła należytej uwagi, na implikacje rosnącej potęgi III Rzeszy. Ta umocniła się dzięki Anschlussowi i aneksji Sudetów. Równocześnie „moc ZSRR targanego wewnętrznymi problemami słabła i tym samym nastąpiła istotna utrata równowagi, na której opierała się polityka Becka”¹⁰. Tak więc, dwa sąsiadujące ze sobą słowiańskie państwa: Polska i ČSR przegrywały w ten sposób wyniszczającą rywalizację regionalną, z czego korzystali inni.

Jakby mało było punktów spornych dochodziły do tego kwestie ukraińska i słowacka. Nie będzie wielkim ryzykiem, stwierdzenie iż te dwa ostanie problemy posiadały głównie charakter wtórny, będąc wypadkową i tak realnego konfliktu interesów. Strona czechosłowacka postrzegała w tej złożonej problematyce także. narzędzie nacisku na Polskę, a ta w ramach odwetu popierała separatyzm słowacki. Możliwe, że kwestia ukraińska bez klimatu wrogości i rywalizacji, w ogóle by w kontaktach obu państw nie odgrywała żadnej istotnej roli. W określonych warunkach stawała się przysłowiową oliwą dolewana do ognia, z racji nie tylko emocjonalnego podejścia do niej strony polskiej. Ostatecznie to była kwestia racji stanu, być albo nie być dla państwa posiadającego znaczny odsetek ukraińskiej ludności.

⁷ WANDY CZ, P.: *Trzy próby poprawy stosunków polsko-czechosłowackich 1921–1926–1933*. In: *Z dziejów dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta RP na wychodźstwie*. Warszawa 1994, s. 223–235.

⁸ BŘACH, R.: *Francouzský alianční systém a Československo na počátku roku 1924*. In: *Historie a vojenství*, 1968, č. 1, s. 16–21.

⁹ KVAČEK, R.: *Československo-nemecká jednání v roce 1936*. In: *Historie a vojenství*, 1965, č. 5, s. 721–754; DEJMEK, J.: *Edvard Beneš. Politická biografie českého demokrata, Část druhá. Prezident republiky a vůdce národního odboje (1935–1948)*. Praha 2008, s. 46–54, 25–30.

¹⁰ WRZESIŃSKI, W.: *Polska myśl polityczna wobec doświadczeń w stosunkach polsko-czechosłowackich w latach 1918–1939*. In: *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z XX w.* sv. 1. Toruń 2002, s. 309–314, 315.

Najpierw należałoby przybliżyć znaczenie określenia: „problem ukraiński” dla międzywojennej Polski i Czechosłowacji. Dla II Rzeczypospolitej owa kwestia posiadała dwa aspekty i wymiary. Po pierwsze stanowiła jeden z najpoważniejszych problemów wewnętrznych. Zwycięska wojna w Galicji Wschodniej i unicestwienie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL), nie zlikwidowały ambicji emancypacyjnych Ukraińców i nie załatwiły problemu. Przybrał on teraz postać długoletniego sporu politycznego, który przejawiał się także w innych sferach: ekonomii, religii i kulturze. Dotykał także kwestii emocji i wzajemnej nader ograniczonej wrażliwości na potrzeby strony drugiej. Dostrzegali to już współcześni analitycy jak i późniejsi badacze¹¹. Pole manewru dla obu stron dramatu, z powodu diametralnie odmiennych interesów, było niewielkie. Ma rację Ryszard Torzecki argumentując, iż „podzielona przez zaborców Polska po odzyskaniu niepodległości musiała wyrównywać dzielnicowe różnice i zmierzać do jedności państwa, nie mogła stwarzać nowych odrębności, groźnych w następstwach”¹². Do tego musiałyby prowadzić jakaś forma autonomii, satysfakcjonująca, też zresztą nie wszystkich Ukraińców. Podobne sądy wyraził też Robert Potocki, wyrażając sceptycyzm wobec ewentualnych skutków zaprowadzenia hipotetycznej autonomii¹³. Pojednawcza wobec nich polityka na Wołyniu wojewody Henryka Józewskiego, wybitnego przedstawiciela obozu sanacyjnego, również nie przyniosła trwałych owoców. Konflikt był realny i niewiele w tym zmienia obiektywny osąd ukraińskiego badacza, który przyznawał po latach, że w porównaniu z sytuacją polityczną ich rodaków w Związku Radzieckim, Ukraińcom w międzywojennej Polsce powodziło się lepiej¹⁴.

Po wtóre miała także swój międzynarodowy wymiar, głównie przez poparcie udzielane przez Rzeczypospolitą próbom budowy ukraińskiej państwowości nad Dnieprem. Koncepcja ta przegrała w toku wojny polsko-radzieckiej. Mimo wszystko władze II RP, nie tylko zresztą sanacyjne, choć one najbardziej, wracały do tych pomysłów. Odbywało się to w następnych latach przez dyskretne wsparcie obozu Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) pod przewodnictwem S. Petlury czy jego następcy (po morderstwie atamana), A. Liwyckiego bądź po maju 1926 r. w ramach akcji prometejskiej. Ta ostanía polegała ogólnie mówiąc na wzmacnianiu tendencji odśrodkowych w ZSRR¹⁵. Nie wyczerpywało to międzynarodowego

¹¹ HOŁÓWKO, T.: *Kwestia narodowościowa w Polsce*. Warszawa 1922; WASILEWSKI, L.: *W sprawie stosunków narodowościowych na Kresach Wschodnich*. In: *Sprawy Narodowościowe*, 1927, č. 5, s. 503–505; tyż: *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934 – odpowiednie fragmenty dotyczą też wagi tego problemu dla wewnętrznych stosunków w II RP, s. 124–127, 134–138; BOCHEŃSKI, A. – ŁOŚ, S.: *Wł. Bączkowski Problem polsko-ukraiński w ziemi czerwieńskiej*. Warszawa 1938; POBÓG-MALINOWSKI, W.: *Najnowsza historia polityczna Polski*, sv. 2, *Lata 1914–1939*. Opole 1990 (reprint wydania Londyn 1961), s. 138–139, 293–302, 724–727, 753–754, 822–829; FRISZKE, A.: *Polacy i Ukraińcy w II Rzeczypospolitej*. In: *Tygodnik Powszechny*, č. 5, 1. 2. 1988; TORZECKI, R.: *Sprawa ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*. Kraków 1989 – praca fundamentalna wręcz dla tej tematyki; tyż: *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*. Warszawa 1972; KEŚIK, J.: *Zaufany komendant. Biografia polityczna J. H. Józewskiego 1892–1981*. Wrocław 1995; WYSOCKI, R.: *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*. Lublin 2003; POTOCKI, R.: *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930–1939*. Lublin 2003, s. 360–371, 374 – praca posiadająca ambicje kontynuacji tematyki podjętej przez R. Torzeckiego; GRÜNBERG, K. – SPRENGEL, B.: *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX w.* Warszawa 2005, s. 306–504; SUBTELNYJ, O.: *Ukraine. A history*. Toronto 1994, s. 369–372, 425–446; BOJKO, O. – GONÉC, V.: *Nejnovejši dějiny Ukrajiny*. Praha 1997, s. 115–117; MĘDRZECKI, W.: *Ukraińcy*. In: *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 471–473.

¹² TORZECKI, R.: *Kwestia ukraińska w Polsce*, s. 20–21.

¹³ POTOCKI, R.: *Polityka państwa polskiego*, s. 367.

¹⁴ SUBTELNYJ, O.: *Ukraine*, s. 427.

¹⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW); Oddział II Sztabu Generalnego (d. O. II. SG), sygn. I.303.4-5389,teczka zawierająca materiały o wsparciu i współpracy II RP z kręgami URL na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych; też I. 303.4-5417, I.303.4-5457 oraz I.303.4-5476. Owe teczki zawierają materiały o akcji prometejskiej;

wymiaru kwestii ukraińskiej w Polsce. Problem przewijał się przecież w relacjach z Czechosłowacją, Niemcami, które często instrumentalnie popierały ukraińskie aspiracje w Polsce na szerszym forum, choćby w Lidze Narodów oraz ze Związkiem Radzieckim¹⁶. Warto tutaj jeszcze zastanowić się nad wagą i miejscem polityki ukraińskiej II RP w całokształcie polityki zagranicznej Polski. Wydaje się, że ma rację Andrzej Paczkowski, stwierdzając: „polityka ukraińska był funkcją stosunku państwa polskiego do Związku Sowieckiego. Ukraina rzadko i tylko w niektórych okresach była traktowana jako równorzędny podmiot[...]”, ponieważ „największego zagrożenia rządu polskie upatrywały ze strony ZSRR[...]”¹⁷.

Także dla strony czechosłowackiej kwestia ukraińska miał co najmniej dwa oblicza. W przeciwieństwie do Polski aspekt międzynarodowy dominował nad wewnętrznym. Ten pierwszy, zewnętrzny był nader zagmatwany, ponieważ mieszało się tutaj kilka kwestii, niekiedy splątanych ze sobą w sposób trudny do rozwikłania, z racji nakładających się spraw i okoliczności. Problem ten ostatecznie w międzynarodowym aspekcie przybrał następujące kształty i formy:

- w postaci atutu przeciwko Polsce, jako elementu gry z północnym sąsiadem,
- w relacjach, mniej lub bardziej oficjalnych z ukraińskimi państwami z wyraźnym rozróżnieniem na ZURL i URL,
- jednego z instrumentów prób zdobycia znaczącej pozycji, jeśli nie hegemonii w regionie,
- jako element odniesień i polityki wobec Rosji, a nawet jako substytut kontaktów ze wschodnim słowiańskim mocarstwem pogrążonym przejściowo w chaosie,
- na styku polityki wewnętrznej poprzez kontakty z emigracją ukraińską i zagraniczne tego reperkusje

W aspekcie wewnętrznym kwestia ukraińska dla ČSR przejawiała się w komplikującym się z roku na rok administrowaniu Rusią Zakarpacką, trudnymi manewrami pomiędzy skłóconymi ze sobą orientacjami: ukrajinofilską i rusofilską z czasem i rusnacką oraz w codziennych kontaktach z ukraińskim wychodźstwem. Relacje te również ulegały stopniowemu ochłodzeniu. Był też jeszcze jeden dodatkowy, nietypowy aspekt. Mieścił w sobie kilka wątków. Stanowiło go zrozumiałe zainteresowanie rodakami, czeskimi kolonistami na Wołyniu, którzy tam osiedlili się w drugiej połowie XIX w., nie bez zachęty ówczesnych władz Rosji. W nowej sytuacji geopolitycznej zostali oni rozdzieleni granicą polsko-radziecką wytyczoną na podstawie traktatu ryskiego. Nielicznych w sumie Czechów (ich liczba w Polsce i ZSRR sięgała ok. 60 tys.) cechowały praktycyzm, przezorność i zapobiegliwość. W obcym sobie otoczeniu unikali politycznej aktywności, zresztą po radzieckiej stronie była ona raczej niemożliwa. W polskiej części posiadali lepsze warunki rozwoju, choć i tu nad ich głowami zbierały się czasem chmury,

BĄCZKOWSKI, W.: *Prometeizm polski*. Warszawa 1938; LEWANDOWSKI, K.: „*Prometeizm*” – koncepcja polityki wschodniej pilsudczyzny. In: *Biuletyn WAP*, 1958, č. 2. (niestety artykuł skażony dominującą wówczas ideologią); MIKULICZ, S.: *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1971 (praca bogata faktograficznie, ale eksponująca nadmiernie „ofensywny” charakter akcji prometejskiej); WERSCHLER, I.: *Z dziejów obozu behweder-skiego. T. Hołówko – życie i działalność*. Warszawa 1984, s. 213–251; wśród wielu opracowań dotyczących relacji URL-Polska w dobie lat 1919–1921 i dalej, zasługuje na uwagę swoista synteza i zbiór artykułów: KARPUS, Z. – REZMER, W. – WISZKA, E. (edd.): *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 i jego następstwa*. Toruń 1997; BRUSKI, J. J.: *Petlurowcy. Centrum państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*. Kraków 2000, s. 99–359, 455–468, 514–529; PISULIŃSKI, J.: *Nie tylko Petlura: kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej 1918–1923*. Wrocław 2004; GRÜNBERG, K. – SPRENGEL, B.: *Trudne sąsiedztwo*, s. 317–318; CHOJNOWSKI, A.: *Prometeizm*. In: *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1999, s. 349.

¹⁶ TORZECKI, R.: *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy*; liczne odniesienia LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974; GRÜNBERG, K. – SPRENGEL, B.: *Trudne sąsiedztwo*, s. 326–330, 418–435, 483–494 i n.

¹⁷ PACZKOWSKI, A.: *Polska-Ukraina: trudne pytania*, sv. 1–2. Warszawa 1998, s. 48.

jako konsekwencja nienajlepszych stosunków międzypaństwowych Polski i Czechosłowacji. Istniały tendencje przeciwstawiania ich sytuacji losom Polaków w Cieszyńskim, ale chyba nie stali się zakładnikami pogłębiającej się wrogości, choć bez napięć się nie obyło. Sygnalizuję tylko temat, ponieważ meritum problematyki tej akurat pracy, nie ma wiele poza geografiją z nimi wspólnego. Dalej dla niego miejsca nie będzie, ponieważ wyrasta ponad temat pracy. Szczęśliwie istnieje literatura przedmiotu, uzupełniająca widzę w tym zakresie¹⁸.

Waga problematyki ukraińskiej w stosunkach z Polską ulegała zmianom i ewolucji w zależności od wahań międzynarodowej koniunktury. Niewątpliwie kwestia ukraińska w tych stosunkach, już wiemy, że i tak niedobrych, większą rolę odgrywała w latach dwudziestych, aby potem dramatycznie powrócić w jeszcze poważniejszym wymiarze w latach 1938–1939. Niezależnie od niekoniecznie finezyjnej gry politycznej z Polską, dyplomacja ČSR utrzymywała dosyć luźne i zasadniczo nieformalne relacje z dwoma ukraińskimi państwami (ZURL i Naddnieprze)¹⁹. Nieoficjalny charakter tych powiązań wynikał zarówno ze strategicznych, jak i taktycznych względów. Polityka ukraińska Czechosłowacji stanowiła część jej polityki rosyjskiej, w takim wymiarze aby nie przeszkodziło to w przyszłości poprawnym i przyjaznym kontaktom z Rosją²⁰. Praga nie traciła nadziei, że po przewyciężeniu rewolucyjnego chaosu, państwo to powróci na scenę międzynarodową. Zbyt intensywne i poważne kontakty z emanacjami ukraińskich dążeń do niepodległości, nie mogło się w Rosji podobać. Z kolei też trudno było sobie zamykać drogę, albo choćby furtkę do ewentualnej poprawy stosunków z Polską, przesadnie ją rozdrażniając. Formalne uznanie ZURL jeszcze bardziej utrudniłoby wzajemne relacje. Wreszcie po rozpadzie Austro-Węgier i czasowej nieobecności Rosji w gronie wielkich potęg wskutek pożaru wojny domowej oraz przejściowego bojkotu przez Zachód bolszewików, kwestia ukraińska dawała nowe możliwości. Pozwalała uczestniczyć w rozgrywce o mocarstwową pozycję w Europie Środkowej i „punktować” w tym Polskę. W ten sposób stawała się cennym narzędziem tego typu polityki. Aktywność na ukraińskim polu zbliżała też Pragę w jakimś stopniu do słowiańskiego Wschodu. Można się tutaj więc zgodzić z sugestiami Krzysztofa Lewandowskiego, podkreślającego wymiar mocarstwowy tej linii politycznej Pragi²¹. Było więc logiczne przeciwdziałanie różnymi sposobami na arenie międzynarodowej uznaniu polskiej obecności przez formalną sankcję tego faktu²². Warto przytoczyć opinie polskich dyplomatów po klęsce wrześniowej indagowanych o relacje II RP z ČSR przez Biuro

¹⁸ TOBJAŃSKI, Z.: *Czesi w Polsce*, Kraków 1994; VACULÍK, J.: *Dějiny volyńských Čechů*, sv. 2: 1914–1945. Praha 1998; HOFMAN, J. – VACULÍK, J.: *Volynští Češi v prvním a druhém odboji*. Praha 1999; kilkakrotnie poruszał ten problem w swojej pracy LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska w polityce zagranicznej Czechosłowacji w latach 1918–1932*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 46–47, 123–124; też: JARNECKI, M.: *Mniejszość czeska na Wołyniu w okresie międzywojennym* (w druku); problem pojawiał się też w licznych raportach czechosłowackich dyplomatów akredytowanych w Polsce do centrali, patrz: AMZV, PZ, Varšava 1919–1939, jak też APR, kr. D. 7572/25 – wśród materiałów zawartych w teczce część jest poświęcona „czeskim koloniom” na Ukrainie, zwłaszcza po jej radzieckiej stronie.

¹⁹ W Pradze funkcjonowały nieoficjalne misje dyplomatyczne obu ukraińskich państw (wcześniej pojawili się przedstawiciele ZURL). Taki nieformalny ich charakter wynikał z nieuznawania przez władze Czechosłowacji państwowości ukraińskich, czy ze względu na Rosję czy i tak napięte relacje z Polską. Nie bez znaczenia były tutaj również opinie zachodnich mocarstw wstrzemięźliwych wobec możliwości pojawienia się na Ukrainie niepodległych państw.

²⁰ KOŁAKOWSKI, P.: *Między Warszawą a Pragą*, s. 129.

²¹ CAW, O.II. SG, sygn. I.303.4-2881, opis raportu mjr. Michałowskiego, attache wojskowego RP w Belgradzie relacjonującego rozmowę ze swoim czechosłowackim odpowiednikiem. płk. Melicharem, w której Czech przyznał, że stawką w grze jest mocarstwowa pozycja obu państw, tłumacząc przy okazji niechęć Pragi do uczestnictwa Polski w Małej Entencie; LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 35–36, 184–185, 308–310.

²² WALCZAK, H.: *Stanowisko polskich ugrupowań*, s. 25–26; NOWINOWSKI, S.: *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne podczas wojny 1920 r.* In: Acta Universitas Lodziensis, Folia Historica 1998, č. 62, s. 62.

Rejestracyjne, na marginesie usiłowań doszukania się przesłanek przyczyn klęski. Z pewnej już perspektywy b. poseł (lata 1936–1939) Kazimierz Papée, uznał za fakt bezsporny poparcie przez rząd I Republiki w postaci „finansowania przez irredentystycznych organizacji ukraińskich”, co potwierdzał Marian Chodacki, radca poselstwa w Czechosłowacji w latach 1935–1936. Precyzował on, iż ta pomoc dotyczyła szczególnie tych grup, które oddziaływały na szkodę Rzeczypospolitej z obszaru dawnej Rusi Podkarpackiej²³.

Rządzącym kręgom Czechosłowacji początkowo mogło się wydawać, że problem ukraiński w aspekcie wewnętrznym nie dotyczy w zasadzie ich kraju. Co prawda na terytorium Republiki, szczególnie po przyłączeniu Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej w czeskiej nomenklaturze), znaleźli się także Ukraińcy, ale wśród jej mieszkańców, większość nie posiadała jasno sprecyzowanej świadomości etnicznej u progu dwudziestolecia międzywojennego. Problemy związane z administrowaniem tym nabytkiem dopiero miały nadejść. Rządzącym mogło się też wydawać, że zagwarantowane przez Republikę prawa obywatelskie zaspokajają potrzeby i aspiracje mieszkańców Rusi. Rzeczywistość zaś wyglądała inaczej. Państwo czechosłowackie podjęło pewne zobowiązania międzynarodowe, jak chociażby w traktacie pokojowym z Saint Germain z września 1919 r. oraz wewnętrzne w postaci przede wszystkim konstytucji z 1920 r., co do nadania statusu autonomicznego zakarpackiemu nabytkowi²⁴.

Do ČSR napłynęło też kilkanaście tysięcy emigrantów politycznych pochodzenia ukraińskiego, zarówno rozbitków znad Dniepru wywodzących się z petlurowskiej Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), jak też galicyjskiej ZURL. Czechosłowackie władze nie stosowały takich samych kryteriów wobec dwóch ukraińskich państwowości. Odmienne stosunek był wypadkową geopolitycznej wizji relacji z nową, ale nie bolszewicką, zreformowaną i federacyjną Rosją, jak też konsekwencją napiętych kontaktów z Polską. Przyjazne gesty wobec wygnańców czy uciekinierów spod znaku ZURL mogły się politycznie opłacać w rozgrywce z Polską. Faworyzowanie Ukraińców z Galicji i wstrzeźliwość wobec niepodległościowych aspiracji Naddnieprza mieściło się w tej logice. URL jawiła się niemal jako zło konieczne. Wśród ukraińskich wychodźców Praga wspierała też nurt antypetlurowski, sprzyjając nawet intrygom wymierzonym w obóz atamana²⁵. Powstanie suwerennego państwa nad Dnieprem osłabiało przecież Rosję, w której widziano potencjalnego alianta w nieokreślonej jeszcze przyszłości, gdy ten wielki kraj przezwyciężyłby wewnętrzny chaos. Postrzegany jako

²³ Załącznik pisma MSZ do Ministerstwa Spraw Wojskowych zawierający odpowiedź K. Papée z 4. 6. 1940 r. oraz raport M. Chodackiego do Biura rejestracyjnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. NOWINOWSKI, S. (ed.): *Stosunki polsko-czechosłowackie 1932–1939 w relacjach dyplomatów II RP*. Łódź 2006, s. 129, 60–61.

²⁴ Obietnice padły już w Statucie Generalnym Rusi Podkarpackiej z 18. 11. 1919 r. – oryginalny tekst w: Národní archiv (NA), Ministerstvo vnitra (MV), krabice (karton) 812, č. 14590/1919 i artykuł 3 Konstytucji ČSR w oryginale: *Ústavní listina Československé republiky z 29. 2. 1920*. In: www.psp.cz/cgi-bin/asci/docs/text/constitution.1920.html oraz ZAWADOWSKI, Z.: *Ruś Podkarpacka i jej stanowisko prawno-polityczne*. Warszawa 1931, s. 14–63, gdzie autor, wcześniej konsul RP w Użhorodzie załącza dokumenty i je cytuje.

²⁵ Archiv prezidenta republiky (APR), T 11/21 Neprotokolované, č. 2, T 2008/21, 25. 11. 1921, odpis wyjątkowo tendencyjnego raportu posła P. Maxy, wyrażającego niemal histeryczną satysfakcję z fiaska wyprawy gen. Tiutunnyka, tzw. drugiego pochodu zimowego w 1921 r. i wrogość do obozu URL (ów raport skopiowany w postaci mikrofilmu jest w AAN, M 62) oraz D 9163/20, *Polsko 1919–1920*, gdzie jest m.in. cykl raportów między kwietniem a październikiem 1920 r. ze złośliwą analizą Petlury i kąśliwymi komentarzami pt. „Tajemnice Alei Róż”; CAW, O. II. SG, sygn. I. 303.4-6875, k. 132–136, raport wywiadu podsumowujący działalność misji URL w Pradze (kierował nią Maksym Sławinskij) i stosunku doń czeskich gospodarzy, kwiecień 1924; LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 59, 94, 165–167, 184–185; SLÁDEK, Z. – VALENTA, J.: *Sprawy ukraińskie w czechosłowackiej polityce wschodniej w latach 1918–1922*. In: *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich* (ZDSPR), sv. III, 1969, s. 148, 152–154, autorzy co zrozumiale bronią czechosłowackiego stanowiska i bagatelizują relacje z ZURL; BRUSKI, J. J.: *Petlurowcy*, s. 357–358, 381, 40.

największy nie tylko moralny autorytet, jeden „ojców-założycieli”, prezydent T. G. Masaryk widział Ukrainę jako dysponujący szeroką autonomią, jeden z segmentów nowej Rosji i ten pogląd podzielała znacząca część czeskich elit. Dopuszczał przy tym, choć bez specjalnego entuzjazmu, myśl o niepodległości tego kraju, a związki z nim jako substytut sojuszu z nieobecną Rosją. Zbliżone poglądy miał następca Masaryka, jego uczeń i długoletni szef dyplomacji ČSR, Edvard Beneš²⁶.

Zdecydowanie nieprzychylnie ukraińskim aspiracjom stanowisko zajmowali czescy narodowi demokraci, z Karlem Kramářem na czele. Ci sprzeciwiali się też nadmiernemu ich zdaniem, kokietowaniu Galicjan, co grupa Hradu, skupiona wokół Masaryka, czyniła w obliczu konfliktu z Polską²⁷.

Dowodem czeskiej swoistej podwójnej asekuracji, wyciągnięciem wniosków z faktu istnienia i przetrwania, walczącego jeszcze w latach 1918–1922 o swoje przeżycie i uznanie sowieckiego państwa, były też kontakty z jednym z jego klonów w postaci „siostrzanej” radzieckiej Ukrainy. Przejściowo władze USRR ulokowały się w Charkowie. Mogło to stanowić pewnego rodzaju gest wobec Moskwy, która oczekiwała, zapewne przedwcześnie uznania przez Pragę suwerenności charkowskiego rządu. Kontakty te miały charakter głównie ekonomiczny i niezobowiązujący z punktu widzenia strony czeskiej (była to misja handlowa z M. Lewickim na czele), choć goście z radzieckiej Ukrainy i ich moskiewscy mocodawcy widzieli sprawę inaczej²⁸.

Niewątpliwie z punktu widzenia Pragi kwestia ukraińska długo nie wyglądała tak dramatycznie, jak z perspektywy Warszawy. W polityce ukraińskiej Czechosłowacji było wiele elementów taktyki. Ulegała też ona ewolucji, na co wpływ przemożny wpływ miała ogólna sytuacja europejska oraz narastające problemy na Rusi Zakarpackiej. Efekty tych zachodzących na zewnątrz, jak i w samej Republice zjawisk wystąpiły na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Realia zmieniającego się położenia międzynarodowego ČSR oraz umacnianie się pozycji ZSRR nakazywały rewizję stanowiska wobec kwestii ukraińskiej. Przy zacieśniających się relacjach ze Związkiem Radzieckim, nie było miejsca i zrozumienia dla ukraińskich aspiracji politycznych, o ile kiedykolwiek Praga poważnie do nich podchodziła. Oziębieniu uległ stosunek do ukraińskiego wychodźstwa, zmniejszały się wypłacane tym środowiskom fundusze, wreszcie na terenie Rusi skończyło się beztroskie kokietowanie i niemal bezwarunkowa życzliwość wobec ukraińskich środowisk. Najmocniej odczuli zmianę stanowisko gospodarzy emigranci i ukraińskie instytucje działające w Czechosłowacji. Doszło nawet do zamknięcia w 1935 r. zasłużonej Akademii Gospodarczej w Podiebradach. Braki środków odczuły też inne placówki oraz instytucje społeczne²⁹. W niełasce popadli faworyzowani lub goszczący na salonach władzy działacze, o ile zostali uznani za niepokornych, jak np. Mykoła Šapował, przewodniczący wpływowego dotąd, istniejącego od 1921 r., Ukraińskiego Komitetu Społecznego. Interesujące, że wcześniej ów polityk, wywodzący się ze środowiska ukraińskich eserowców znad Dniepru był

²⁶ ŠAPOVAL, M.: *Mižnacionalnoje stanovyšče ukrajinskoho narodu*. Praha 1935, s. 58–79; LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 20–24, 27, 80.

²⁷ LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 26–29, 79–80.

²⁸ Centralnyj Deržavnyj Archiv Vyšých Orhaniv Vlady ta Upravlinnja Ukrainy (d. CDAVOVU), fond PR-Cz, opis (o.) 1s, sprawa (spr.) 809, raporty z 22. 07. 1922, k. 6–7 i 9. 10. 1922, k. 38–39, w pierwszym misja handlowa uważała się za oddział konsularny USRR w Czechosłowacji, w drugim wyrażała jak na swój oficjalnie „handlowy” status nadmierne zainteresowanie petlurowcami, stawiając sobie za cel zwalczanie ich „intryg”; też, ale bardziej ogólnie zapewne ze względu na czas publikacji (1969) SLÁDEK, Z. – VALENTA, J.: *Sprawy ukraińskie*, s. 154–163.

²⁹ CAW, O. II. SG, sygn. I.303.4-2345, Placówka „Olaf”, 30. 1. 1933, meldunek „Szczepana” o zmniejszeniu subsydiów czeskich dla SUEO, czyli Związku Ukraińskich Emigracyjnych Organizacji i malejącej roli Šapowala; I. 303.4-5579,teczka poświęcona sprawie likwidacji szkoły podziebradzkiej w świetle raportów wywiadowczych z 1933 r.; AMZV, sekte IV/2, kr. 256a; TORZECKI, R.: *Sprawa ukraińska w Polsce*, s. 298.

wykorzystywany przez czechosłowackich gospodarzy do rozbijania obozu URL. Gdy próbował się wyemancypować i postawił konkretne postulaty, m.in. w kwestii Rusi, musiał odejść³⁰.

Akcja pomocy materialnej dla wychodźstwa ukraińskiego miała swoje granice. Gdy mocarstwa zachodnie uznały wreszcie polską granicę wschodnią i zwierzchnictwo II RP nad Galicją Wschodnią, realistyczni zazwyczaj Czesi już nie stymulowali w tym samym zakresie idei politycznego rewanzu wśród przybyszów z tych obszarów. Tolerowali aktywność polityczną, ale bez jakichkolwiek zobowiązań, na tyle aby mieć instrument nacisku na Warszawę. Ta pomoc była swojego rodzaju pozytywistyczną pracą u podstaw. Środki kierowano głównie na kształcenie kadr, które mogły w przyszłości, w innych okolicznościach, okazać swoją użyteczność. W Czechosłowacji funkcjonowało wiele ukraińskich instytucji oświatowych i kulturalnych. Z ważniejszych wymienić należałoby: Ukraiński Wolny Uniwersytet (przeniesiony w 1921 r. z Wiednia), wspomnianą wyżej Akademię Gospodarczą w Podiebradach, Muzeum, Wyższy Instytut Pedagogiczny im. M. Drahoňova i gimnazjum w Řevnicach koło Pragi, nie wspominając pomniejszych placówek lub uczelni, gdzie kształciło się i studiowało wielu Ukraińców. Niezależnie od tego trwała szeroka akcja stypendialna, z której skorzystało kilka tysięcy Ukraińców³¹. Władze ČSR starały się też działać na rzecz przekonania ukraińskich środowisk do pogodzenia się z ideą połączenia z federacyjną, zdemokratyzowaną Rosją, a nawet w ostateczności z ZSRR³².

Warto nadmienić, że cień Moskwy unosił się cały czas nad akcją pomocy wychodźcom ukraińskim, niezależnie czy rekrutowali się z Galicji Wschodniej bądź Naddnieprza. Cała operacja znajdująca się pod nadzorem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nosiła nazwę „ruskiej akcji” (Ruská akce). Środki przekazywane Ukraińcom stanowiły część subsydiów wypłacanych Rosjanom, choć bardzo dokładne rozgraniczenie procentowe nie jest proste, pomimo prób Zdeňka Sládka. Źródła nie są w tym jednoznaczne podając całościowe kwoty na „Ruskou akci”³³.

³⁰ CAW, O. II. SG, sygn. I.303.4-5468, podteczka 2, 20. 1. 1930, odpis z MSZ, poruszona tam kwestia wymuszonej dymisji Šapowała; Archiwum Akt Nowych (AAN), MSW, t. 1044, 30.03.1931, raport analityczny dotyczący sytuacji emigracji ukraińskiej w ČSR, gdzie zostały zawarte informacje o nielasce Šapowała; LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 298–299.

³¹ Istnieje całkiem spora literatura na ten temat: BOČKOVSKYJ, O.: *T. G. Masarik. Nacionalnaja problema ta ukrajinske pytanja*. Poděbrady 1930, s. 180–183, ukraiński autor składa podziękowania Republice i jej przywódcy za wszechstronną pomoc wychodźstwu; ŠAPOVAL, M.: *Mižnacionalnoje stanovyšče*, s. 58–60, gdzie autor, w tym czasie już rozczarowany polityką ČSR, z szacunkiem odnosi się do akcji pomocy; VEBER, V. (ed.): *Rusko a ukrajinská emigrace v ČSR v letech 1918–1945*. Praha 1993; SLÁDEK, Z.: *Russkaja i ukrajinskaja emigracija v Čechoslovakii*. In: *Sovetskoje Slavjanoveděnije*, 1994, č. 6, s. 24–36; *Meždunarodnaja konferencija <Russkaja ukrajinskaja i bieloruskaja emigracija v Čechoslovakii meždú dvumja mirovymi vojnami>. Rezultaty i perspektivy issledovanij*. Praha 1995; *Ukrajinská svobodná univerzita 1921–1996. Vědecký sborník z konference věnované 75. výročí založení univerzity*. Praha 1998, s. 18–126; ZILYNSKYJ, B.: *Ukrajinci v Čechách a na Moravě (1897) 1917–1945 (1994)*. Praha 1999, s. 28–35; BĚLOŠEVSKÁ, I. (ed.): *Duchovní proudy ruské a ukrajinské emigrace v Československé republice 1919–1939*. Praha 1999; LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 246–253; TORZECKI, R.: *Sprawa ukraińska w Polsce*, s. 296–298; BRUSKI, J. J.: *Petlurowcy*, s. 324–325.

³² CAW, O. II. SG, sygn. I.303.4-5625, Komunikaty Informacyjne (KI) Ministerstwa Spraw Wojskowych, 24. 07. 1935 Warszawa, KI nr 19, o działaniach czeskich związanych z wizytą Beneša w Moskwie na rzecz zbliżenia ukraińskiej emigracji ze ZSRR, misja dziennikarza Svichovskiego, który miał przekonywać, że w ZSRR: „Ukraińcy w porównaniu z innymi państwami korzystają z pełni praw narodowych”; ŠAPOVAL, M.: *Mižnacionalnoje*, s. 58–65; BRUSKI, J. J.: *Petlurowcy*, s. 343, 357–358.

³³ AMZV, sekce IV/2, kr. 256a oraz kr. 261; SLÁDEK, Z.: *Russkaja emigracija v Čechoslovakii: razvitie „ruskoj akcii”*. In: *Slavjanoveděnije*, 1993, č. 3, s. 28–38, wyliczenia za cały okres międzywojenny; również artykuł: SLÁDEK, Z.: *Russkaja i ukrajinskaja emigracija v Čechoslovakii*. In: *Sovetskoje Slavjanoveděnije*, 1994, č. 6, s. 29–30, autor prezentuje szerzej „ruska akcje” i podaje cząstkowe wyliczenia.

Kwestia ukraińska powoli też dojrzywała na Rusi Podkarpackiej. Administrowanie krajem tylko z pozoru mogło wydawać się proste. Większość mieszkańców nie posiadała skrytykowanej świadomości narodowej, politycznie zaś była zazwyczaj bierna. Bieda granicząca z nędzą popychała wielu mieszkańców w objęcia populistycznych komunistów, co rzutowało na ich dobre rezultaty wyborcze. Niezależnie od zacofania ekonomicznego kraju i konieczności znacznych inwestycji, kłopotów i trosk dostarczały targające Rusią konflikty. Były to:

- spór o język wykładowy w szkołach,
- religijny pomiędzy dominującym kościołem grecko-katolickim a błyskawicznie rozprzestrzeniającym się prawosławiem,
- odżywiający rewizjonizm węgierski,
- jednoznacznie polityczny, wynikający ze zwłoki z wprowadzaniem w życie autonomii,
- terytorialny, o granice administracyjne pomiędzy Rusią a Słowacją,
- etniczny pomiędzy zwolennikami orientacji ukraińskiej i rosyjskiej, zwanej rusofilską. Wszystkie posiadały polityczne tło. Toczyła się walka o rząd dusz, a w przyszłości i o realną władzę na Rusi, której przecież obiecana została autonomia. Najważniejszymi w niej podmiotami okazali się rzecznicy opcji rosyjskiej oraz ukraińskiej. Władze praskie oscylowały pomiędzy tymi sprzecznymi stanowiskami, nie mając spójnej jednej linii politycznej. Zawiodły się najpierw na Ukraińcach, rozczarowały co do rusofilów, ponieważ jedni i drudzy domagali się wprowadzenia w życie obietnic autonomii. W końcu Praga przerzuciła sympatie na rzeczników odrębności słowiańskich mieszkańców Zakarpacia, tzw. Rusnaków-Rusinów. Postawa niektórych emigrantów, szczególnie tych osiedlonych na Rusi, także budzić zaczęła pewien niepokój. Z upływającym czasem kwestia ukraińska na Rusi narastała, co ze zdziwieniem i niepokojem czechosłowacka administracja musiała odkryć i potwierdzić³⁴.

Czy mogło być inaczej? Pytanie pozornie retoryczne, ale Praga ponosiła tutaj konsekwencje braku wyraźnej polityki ukraińskiej i niejasnych w tym względzie taktycznych manewrów. Warto przytoczyć wypowiedź wieloletniego szefa czechosłowackiego MSZ, a późniejszego prezydenta E. Beneša, w lutym 1931 r. W rozmowie z polskim posłem, Wacławem Grzybowskim miał powiedzieć, iż „nie wie czy Ukraińcy są istotnie odrębnym narodem[...], bo niewątpliwie są oni Słowianami”³⁵. Na problematykę ukraińską w relacjach pomiędzy Polską a Czechosłowacją w latach 1918–1939 składał się szereg elementów. Stosunek do programu niepodległościowego kilku ukraińskich politycznych obozów i wychodźstwa mieszał się z prozą administrowania rejonami zamieszkanymi przez ludność o tychże etnicznych korzeniach lub kształtującej w sobie ukraińską świadomość narodową. Dochodziły do tego zagraniczne echa tejsze polityki. Trudno było je tak do końca ignorować. W tym skomplikowanym, wewnętrznie ze sobą powiązanim zbiorze elementów, mieściła się też kwestia irredenty. Sprawa terminologii została już zarysowana we wstępie i tutaj irredentę, skrótowo kojarzyć należy z działalnością zmierzającą do dezintegracji obu państwowych organizmów.

Oba państwa w różnym czasie i z różnym także natężeniem zetknęły się z tym problemem. Z tym realnym zagrożeniem, od właściwie pierwszych swych dni spotkała się II

³⁴ Przykłady: NA, Presidium Ministerské rady (PMR), kr. 152, 153 i 156, raporty Prezidium Urzędu Ziemskiego i Wydziału Cywilnego Rusi Podkarpackiej z lat 1921, 1923, 1926–1927 i 1930–1931, gdzie centrala była informowana o aktywizacji politycznej środowisk ukraińskich, w jednym z nich, z 8. 7. 1922 sformułowana została teza, że rodzi się na Rusi ukraińska irredenta; PMR kr. 157, 315/sv. 4, 23. 1. 1923, raport z MV do PMR o propagandzie ukraińskiej rozwijanej na Rusi przez emigrantów z Galicji, co niepokoiło władze.

³⁵ CAW, O. II. SG, sygn. I.303.4-5389, k. 77, 11. 2. 1931, odpis raportu W. Grzybowskiego z rozmowy odbytej tego samego dnia.

Rzeczypospolita i z tą kwestią musiała się zmagać do końca, do tragicznego Września. Dla nieprzychylnych Polsce państw okazją do mieszania w ukraińskim kotle nadarzała się sama. Do grona tego tych państw należała obok Niemiec i ZSRR, również Czechosłowacja. Zwycięstwo militarne nad ZURL okazało się tylko zamknięciem pewnego ważnego etapu sporu. Lider wschodniogalicyskiego państwa, Jewhen Petruszewicz, przez wiele lat usiłował z większym czy mniejszym powodzeniem, utrzymać sprawę ZURL wśród ważnych europejskich problemów. Praga była początkowo jego najważniejszym przystankiem, póki ni znalazł zrozumienia i większego wsparcia w Berlinie³⁶. Z czasem pozycja nieskutecznego i anachronicznego już trochę dyktatora zaczęła słabnąć w ukraińskim ruchu niepodległościowym. W końcu lat dwudziestych na czoło wysunęli się młodszy aktywiści, zwolennicy akcji bezpośredniej, a nie tylko jałowych ich zdaniem dyplomatycznych zabiegów. Powołali oni w 1929 r., na bazie Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (UWO), Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Pomimo rozchodzenia się już wówczas dróg Czechosłowacji i ukraińskiego nacjonalizmu, OUN w ČSR był tolerowany. Dopiero morderstwo polskiego ministra Spraw Wewnętrznych – Bolesława Pierackiego (1934) i związany z tym skandal spowodował, że Praga zaczęła mocniej przykręcać nacjonalistom przysłowiową śrubę. Działania OUN może nie zdestabilizowały kompletnie sytuacji w południowo-wschodniej Polsce, ale na pewną ją skomplikowały, a posługujących się terrorem nacjonalistów wprowadziły do grona głównych rozgrywających na terenie Galicji Wschodniej, ze szkodą dla dotychczasowych legalnych ugrupowań ukraińskich.

Dramatem obu stron konfliktu było to, że ukraińskim legalistom nie udało się dojść do jakiegoś kompromisu z władzami polskimi, nawet jeśli u steru II RP zasiadali bardziej otwarci na ich racje piłsudczycy. To co oferowała strona polska wydawało się ochłapem dla Ukraińców, a ich postulaty odbierano z kolei jako maksymalistyczne i prowadzące w prostej linii do destrukcji państwa. Nie brakowało silnego ładunku emocji. Obie strony nie mogły też lekceważyć swojej opinii publicznej, czyli głosu ulicy. Na kresach wschodnich nie można było ignorować myślącej kategoriami endeckimi polskiej społeczności, czującej zagrożenie ze strony ukraińskiego żywiołu. Ugrupowania ukraińskie też uniknąć chciały oskarżeń o zdradę narodowych interesów. Strony konfliktu bały się, że ustępstwa mogą zostać uznane za słabość. Logicznie musiało to wpływać na wzrost siły i autorytetu ekstremistów, pomimo zastrzeżeń do ich metod i złości co do skutków dokonań terrorystów. Jeżeli nawet w niejednej wsi przeklinano mołojców Konowalca za nieszczęścia, które sprowadzili na głowy prostych ludzi, to jeszcze bardziej państwo polskie za przeprowadzaną często bez rozważenia i wycucia, akcję pacyfikacyjną. Jeszcze jakby mało było punktów spornych powstał nowy front konfliktu na Wołyniu i Chełmszczyźnie już u schyłku dwudziestolecia. Brak rozważenia obu stron miał w tym swój udział, ale że to w rękach Polaków znajdowała się władza, od nich należałoby oczekiwać więcej rozsądku, jak choćby sprawa zaboru cerkwi i nawracania siłą prawosławnych. Na to

³⁶ Dowodzą tego liczne materiały archiwalne służb dyplomatycznych ZURL i papiery samego dyktatora, zgromadzone w Archiwum Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego w Rzymie (AUUK), niestety w momencie wizyty i kwerendy nieuporządkowane i oddawane do kopiowania na mikrofilmy; liczne polskie archiwalia, których przytoczenie wszystkich przekraczałoby rozmiary tej pracy, w AAN i CAW, np. Referaty Informacyjne: AAN, Zakład Historii Partii (ZHP), sygn. 296/I-39, 1. 1. 1921, 15. 3. 1921 i zespół MSW sygn. 1039 i 1040, te ostatnie z lat 1931–1932 dokumentują słabnące wpływy grupy Petruszewicza i rosnące OUN; CAW, Samodzielne Referaty Informacyjne (SRI), DOK V, sygn. I.371. 5/A, z lat 1919–1921, szczególnie 1. 4. 1921, też O. II. SG, I. 303.4-2814, z 1. 3. i 1. 5. 1922, wreszcie setki meldunków wywiadu z kręgów nacjonalistycznej emigracji ukraińskiej z zespołu O. II. SG, np. I.303.4-5356, 5357, 5363, 5364, 5368; podobnie jak w AAN raporty z poselstwa praskiego i konsulatów, patrz zespoły: głównie Poselstwo Praga, częściowo Konsulat Bratysława, Wicekonsulat Koszyce, Konsulat Morawska Ostawa, Konsulat Użhorod, dotyczące przede wszystkim lat dwudziestych.

nakładały się fatalne doświadczenia pacyfikacji z początku lat trzydziestych³⁷. Niestety, brakowało czasu i warunków na stworzenie porządku zadowalającego Polaków i Ukraińców z Galicji, a potem i z Wołynia. Państwo polskie nie posiadało w tym zakresie zbyt wielu atutów, którymi dałoby się zjednać Ukraińców (podobnie Białorusinów i Litwinów). Nikt rozsądny w kręgu elit politycznych II RP nie mógł przecież zdecydować się na uszczuplenie terytorium państwowego, a tylko to uspokoiłoby ukraińskie oczekiwania³⁸. Polityka asymilacji, prowadzona niekiedy brutalnie bądź nie zawsze przemyślany odwet napędzały spiralę maksymalizmu. Została tym samym szerzej otwarta brama irredencji, którą cynicznie mogli posługiwać się sąsiedzi.

W Czechosłowacji problem pojawił się później. Niewątpliwie jego „narodziny” przyspieszyło cyniczne podejście władz praskich do sprawy obiecanej i odwołanej autonomii. Centralistyczna polityka, ignorowanie lokalnych elit, utrzymujące się zacofanie regionu i próby czechizacji szkolnictwa budziły sprzeciw nie tylko ukraińców. Narastało napięcie. Pierwsze symptomy ujawniły się już w latach 1921–1922. Ich tłem była różnica zdań z pierwszym gubernatorem Rusi Zakarpackiej, Jerzym (Georgem) Žatkovičem i działalność emigrantów galicyjskich, bulwersująca stopniowo czeskich gospodarzy. Postawy i działania irredentystyczne z punktu widzenia rządu, początkowo niedocenione, zostały uznane za groźne w następnej dekadzie. W czechosłowackiej polityce ukraińskiej w przypadku Rusi ujawniły się podwójne kryteria i rozmijanie się z głoszonymi zasadami. Wychwytywali to Ukraińcy, jak też widzieli to później badacze³⁹.

W latach trzydziestych, gdy ukraińska myśl niepodległościowa orientowała się głównie na Niemcy, Czechosłowacja zaczęła odczuwać złowrogi i dla siebie oddech irredenty. Z kolei Ukraińcy, zarówno na Rusi, jak też emigranci, coraz bardziej rozgoryczeni i zawiedzeni, pomimo łagodnej przecież polityki czeskiej, przestrzegającej demokratycznych standardów i gościnności dla wygnańców, zwracali się przeciwko Republice. W końcu lat trzydziestych, jeżeli nawet nie wcześniej, irredenta ukraińska okazała się równie niebezpieczna dla Czechosłowacji jak i dla Polski⁴⁰. Praga sama teraz przeżywała kłopoty, które wcześniej pomagała stwarzać Warszawie. Także i teraz nie zabrakło zagranicznych inspiratorów dążących do maksymalnego osłabienia ČSR. Gra tą kwestią okazała się również groźna dla państwa prowadzącego rozgrywkę, obracając się przeciwko niemu.

³⁷ TORZECKI, R.: *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeczypospolitej*, s. 171; SIWICKI, M.: *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, sv. 1. Warszawa 1992, s. 99–104, 124–126, 138–140 (m.in. cytowany jest tam plan operacyjny gen. Olbrychta, pomysłodawcy i realizatora operacji); KUCZERPA, M.: *Polityka narodowościowa Drugiej Rzeczypospolitej wobec Ukraińców w latach 1919–1939*. In: *Polska-Ukraina: trudne pytania*, sv. 1. Warszawa 1998, s. 43–44, KĘSIK, J.: *Za ufany komendant*, s. 145–146; MATWIEJEW, G.: *Akcja „Rewindykacja” na Wołyniu w końcu lat 30-tych XX wieku*. In: *Przegląd Wschodni* 5, s. 691–693, 689–700; GRÜNBERG, K. – SPRENGEL, B.: *Trudne sąsiedztwo*, s. 449–455; POTOCKI, R.: *Polityka państwa polskiego*, s. 69–95, 114–120, 135–158; SOWA, A.: *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947. Zarys problematyki*. Kraków 1998, s. 33, 35–64, 68–69.

³⁸ SOWA, A.: *Stosunki polsko-ukraińskie*, s. 35.

³⁹ ŠAPOVAL, M.: *Mižnacionalnoje*, s. 65–69; LEWANDOWSKI, K.: *Sprawa ukraińska*, s. 201–205.

⁴⁰ CAW, O. II. SG., I.303.4-2345, meldunki wywiadu z placówki „Olaf” z lat 1933–1934, świadczące o postępującej zmianie stanowiska czechosłowackich gospodarzy wobec nacjonalistów, I.303.4-2300 i I.303.4-5396, meldunki, głównie z placówki „Ellada”, z lat 1933–1934, też I.303.4-2055, meldunek z 28. 4. 1937, nr 235, gdzie jest cytowana rezolucja OUN z Toronto, zapowiadająca walkę ze wszystkimi „okupantami” Ukrainy; PRUS, E.: *Herosi spod znaku tryzuba. Konowalec-Bandera-Szuchewycz*. Warszawa 1985, s. 127, autor choć kontrowersyjny i nierzadko mało wiarygodny korzystał z reguły z wcześniej niedostępnych innych źródeł komunistycznych służb specjalnych; GRÜNBERG, K. – SPRENGEL, B.: *Trudne sąsiedztwo*, s. 431, 488.

Summary

Ukrainian Problem in Polish and Czechoslovak Reports from the Interwar Period (Problem of Irredentism)

Polish-Czechoslovakian relations in the years 1918–1939 were characteristic by distinct, rivalry and hostility at times. Among many factors contributing to such a state, ukrainian question played its important role. Polish diplomacy was irritated about granting hospitality to Ukrainian immigrants, mainly from Eastern Galicia as well as granting material help by Czech authorities. Czechoslovakia tolerated also anti-Polish activity of the ukrainian emigrants. In fact the range of the phenomenon was demonised by Warsaw. The part of this immigration connected with OUN and supportely the III Reich (and Weimar Republic) adopted an activity that was threatening for CSR. Czechoslovakia had at its territory a microscale ukrainian problem at Subcarpathian Rus. The proces of aweking national identity was hosted in the internal period. The dispute between ukrainian orientation and rusophilism was finished with succes of the former one. Czechoslovakian authorities did not notice initially the dynamic of the Ukrainian when it comes to education and language. The phenomenon of irredentism was becoming mature. It become the fact within the time of the crisis of the Republic in 1938. Rus received long awoied authonomy. The power was taken over the local ukrainian activist's supported by the immigrants from OUN. Ukrainian irredentism became to equally threatening for Czechoslovakia.